ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 17, 2010

https://doi.org/10.18778/0860-6587.17.20

Hanna Burkhardt
Uniwersytet Humboldtów, Berlin

Miejsce kolokacji w leksykografii i ich rola w tworzeniu tekstów w języku obcym

1

W języku ojczystym kompetencja komunikacyjna to nie tylko znajomość słów i zasad ich łączenia na poziomie składniowym oraz leksykalnym, ale i intuicyjne wyczucie, które w przypadku języka obcego jest wyuczoną wiedzą o związkach międzywyrazowych. Zespalanie wyrazów w większe konstrukcje słowne należy do najtrudniejszych umiejętności językowych. Aby poradzić sobie z należytym użyciem wyrazów w odpowiednich dla nich kontekstach, tzn. przy tworzeniu tekstu w języku obcym, zdani jesteśmy na słowniki przekładowe (dwujęzyczne) i ogólne słowniki jednojęzyczne. Wiemy jednak, że najczęściej nie spełniają one naszych oczekiwań. Dlaczego tak jest, postaram się odpowiedzieć, analizując wybrane związki wyrazowe w słownikach ogólnych polszczyzny oraz w słownikach przekładowych polsko-niemieckich i niemiecko-polskich. Przedtem jednak omówię kluczowe terminy, którymi będę się posługiwać w dalszym toku mych rozważań oraz przedstawię ważne dla naszej analizy słowniki stylistyczne Mirosława Bańki (SDS) oraz Ewy Geller i Andrzeja Dąbrówki (SSJP).

2

Zainteresowanie łączliwością wyrazów w językoznawstwie nie jest nowe. Niemiecki germanista, Walter Porzig, związki międzywyrazowe nazwał i s t o t n y m i r e l a c j a m i z n a c z e n i o w y m i. W jego artykule pt. *Wesenhafte Bedeutungsbeziehungen* (1934) czytamy, że poprzez wybór określonego czasownika w znacznym stopniu zawęża się wybór możliwych podmiotów, dopełnień czy okoliczników. I tak np. w swym znaczeniu podstawowym

szczekać mogą *psy*, a *rżeć* tylko *konie* (Porzig 1934: 72). Porzig zapoczątkował tym samym badania nad syntagmatycznymi implikacjami słownictwa. Eugenio Coseriu ten sam fenomen określa s o l i d a r n o ś c i a m i l e k s y k a l n y m i[1] (Coseriu 1967: 293). W klasyfikacji typów związków wyrazowych, podobnie jak Porzig, nie zauważa on jednak połączeń konwencjonalnych, tak ważnych w nauce języka obcego, np. *statek płynie*, ale w języku niemieckim *das Schiff fährt* (nie powiemy **statek jedzie* i **das Schiff schwimmt*). Na związki konwencjonalne zwróciła uwagę Danuta Buttler przy opisie zagadnień normatywnych, związanych z syntagmatycznym doborem elementów leksykalnych. Autorka rozróżnia obok łączliwości kategorialno-gramatycznej (systemowej) łączliwość zwyczajowo-normatywną (konwencjonalną). Pierwszy typ łączliwości ma charakter ponadindywidualny, regularny, przewidywalny i swobodny, drugi zaś indywidualny, przysługujący wyrazowi jako jednostce, a nie jako reprezentatowi jakiejś klasy i jest ustabilizowany (Buttler 1987: 183–186). Wydaje się więc, że przede wszystkim ta ostatnia grupa związków powinna być skodyfikowana w słownikach ogólnych i dwujęzycznych. Wśród licznych przykładów ilustrujących oba typy łączliwości, a właściwie analizy ich zakłóceń, przytoczę za Danutą Buttler dwa: łączliwości systemowej – *cieszyć się zaufaniem*, *poważaniem* (nie **ignorancją*)[2] i łączliwości normatywnej – *stawiać coś w złym/dobrym świetle* (nie **stawiać coś w mocnym świetle*)[3] (Buttler 1987: 190, 196).

3

Problem łączliwości wyrazów w leksykografii polonistycznej omawiany jest w zasadzie w obrębie frazeologii. Bardzo szerokie pojęcie frazeologizmu łączy się z nazwiskiem Stanisława Skorupki, który w *Słowniku frazeologicznym języka polskiego* (SFJP 1987: 1967–1968) wyróżnia wg kryterium semantycznego trzy rodzaje zespolenia składników: związki stałe, związki łączliwe i związki luźne. W związkach stałych znaczenie całości nie wynika z sumy znaczeń poszczególnych składników, tylko jest „gotowym produktem", porównywalnym do jednostek leksykalnych funkcjonujących w wypowiedzi tak, jak pojedyncze wyrazy, np. *siedzieć jak na tureckim kazaniu* 'niczego nie rozumieć', w związkach łączliwych natomiast stopień spoistości jest znaczny, ale składniki ich nie uległy leksykalizacji, np. *dobry*, *różowy*, *świetny*, *zły humor* (określenia

[1] Por. niem. *lexikalische Solidaritäten*.

[2] Leksem 'cieszyć' kojarzy się jedynie z nazwami uczuć dodatnich, tymczasem wartościowana negatywnie 'ignorancja' jest nazwą pewnego stanu intelektualnego.

[3] Z wypowiedzi "Przykłady [te] stawiają w mocnym świetle stosunek do Pucharu Polski" odbiorca nie wie, „czy mocne światło ma uwypuklać korzystne, czy też negatywne strony zjawiska?".

mają dosłowne lub przenośne znaczenia), zaś związki luźne to „połączenia tworzone każdorazowo, doraźnie, powstające ze zwykłego zestawienia wartości semantycznej członów składowych", np. *droga przez pola* (SFJP 1987: 6–7). Skorupka jednocześnie zauważa, że nie ma ostrej granicy pomiędzy związkami stałymi i łączliwymi. Ogniwem pośrednim są tu terminy i zwroty o charakterze porównawczym typu *biały jak kreda*. Również trudno jest wskazać wyraźną różnicę między związkami łączliwymi i luźnymi. „O większej łączliwości związku decyduje jego częstość użycia i bardziej typowa sytuacja" (SFJP 1987: 7). W słowniku frazeologicznym zostały uwzględnione wszystkie trzy typy związków.

Andrzej Maria Lewicki i Anna Pajdzińska zawężają pojęcie frazeologizmu do związków idiomatycznych lub idiomów, np. *nie bez kozery* 'mając istotne powody', będących odpowiednikami związków stałych. Z kolei połączenia frazeologiczne lub frazemy to „[...] utrwalone połączenia wyrazów, których sens mieści się w zakresie znaczeniowym wyrazu dominującego semantycznie, jakkolwiek całe połączenie jest nieregularne znaczeniowo", np. *czarna rozpacz*, *złodziej kieszonkowy*, *gniew ogarnia* (EKP 1993: 311). Przez wyraz dominujący semantycznie autorzy rozumieją wyraz nadrzędny gramatycznie. Do frazemów zaliczają ponadto porównania frazeologiczne typu *silny jak koń*, jeśli wyraz gramatycznie nadrzędny nie jest użyty w znaczeniu przenośnym (por. *koń*). Frazem w tym rozumieniu byłby więc synonimem terminu kolokacja, natomiast związki luźne nie wchodziłyby w jego zakres. Osobną grupę stanowią zestawienia, tzn. terminy naukowe (*kwas siarkowy*), połączenia wyrazowe powtarzające się w publicystyce (*ład i porządek*) czy wielowyrazowe nazwy języka ogólnego (*płatki owsiane*) (EKP 1993: 312).

4

Wyraz *kolokacja* pochodzi z łaciny i oznacza 'umieszczenie' od *collocatio* i 'uporządkować', 'rozmieścić' od *collocare*. Termin ten wprowadził w roku 1964 John Rupert Firth, przedstawiciel londyńskiej szkoły prozodyczno-kontekstowej „na oznaczenie łączliwości wyrazów uwarunkowanej leksykalnie, tzn. określonej dla poszczególnych jednostek leksykalnych (morfemów leksykalnych)" (EJO 1993: 274). Tym samym fenomen *kolokacja* w obrębie gramatyki odnosi się do stosunków syntagmatycznych, a w ramach leksyki (słownictwa) do stosunków paradygmatycznych. Wyrazy będące synonimami mogą mieć różną kolokację, np. *dowodzić* i *kierować* w znaczeniu 'być zwierzchnikiem, stać na czele', por. *dowodzić kampanią*, *plutonem*, ale *kierować*: *szkołą*, *działem obsługi* (EJO 1993: 274). Natomiast różne kolokacje w obrębie tego samego wyrazu świadczą o jego polisemii/homonimii, np. przymiotnik *gruby* w zna-

czeniu ‘taki, który ma za dużo ciała’, por. *gruba dziewczyna*, *grube nogi* oraz w znaczeniu ‘ordynarny, wulgarny’, por. *gruby język*, *grube obyczaje.*

W tym szerokim rozumieniu *kolokacja* jest synonimem łączliwości, tzn. wstępowania różnorodnych elementów językowych w związki z innymi elementami przy zachowaniu odpowiedniego porządku gramatycznego i semantycznego (logicznego). Termin ten odpowiada raczej kookurencji.

W węższym zakresie terminu *kolokacja* dostrzegalny jest znaczny stopień spoistości, a niekiedy nawet nacechowanie frazeologiczne. Tego typu związki, określane w literaturze przedmiotu jako *związki łączliwe/frazemy*, plasują się pomiędzy idiomami i związkami luźnymi. Właśnie w tym ostatnim znaczeniu, znaczeniu *sensu stricto*, kolokacje będą nas interesować.

W językoznawstwie polskim termin *kolokacja* znany jest przede wszystkim z prac anglistów (Douglas Kozłowska[4], Piotrowski 1994) i germanistów (Gładysz 2003). Ciekawe że w polszczyźnie ogólnej wyraz kolokacja to już tylko historyzm oznaczający ‘wieś szlachecką podzieloną na części należące do różnych właścicieli’ oraz ‘kolejność wierzycieli przy upadłości’ (SJPD). Ponadto kolokacja funkcjonuje jako termin w informatyce (Wikipedia).

5

Kolokacja jako zjawisko występujące w każdym języku z gramatyką jest szczególnie ważna w wielu dziedzinach lingwistyki stosowanej: w praktycznej leksykografii, a więc przy powstawaniu słowników, w przekładzie czy w dydaktyce języków obcych. Analizując słowniki pod kątem opisu w nich kolokacji, za najbardziej pomocne można uznać prace niemieckiego romanisty Franza Josefa Hausmanna, który w odróżnieniu od związków niespecyficznych i banalnych definiuje kolokację jako typową, specyficzną i charakterystyczną kombinację dwu słów o następującym statusie: baza – człon determinowany i kolokator – człon determinujący (Hausmann 1985: 118–119). I tak, w połączeniu *czarna rozpacz* bazą będzie *rozpacz*, a kolokatorem – *czarna*. Hierarchia ta odgrywa szczególną rolę przy tworzeniu tekstów, tzn. w kierunku od bazy do kolokatora (Hausmann 1985: 119). Pisząc np. o *rozpaczy*, wybieramy odpowiedni przymiotnik, np. *czarna*. Najważniejszą klasą wyrazów dla bazy są rzeczowniki. Przymiotniki i czasowniki mogą odgrywać rolę bazy, jeśli są determinowane przez przysłówki. Klasyfikację leksemów z punktu widzenia ich mocy tekstotwórczej (tzn. zapowiadanie określonej kategorii leksykalno-morfologicznej) przedstawił Tadeusz Milewski, wyróżniając wyrazy prymarne (rzeczowniki), sekundarne (przymiotniki i czasowniki) i tercjarne (przysłówki) (Milewski: 1965).

[4] Ch. Douglas Kozłowska, H. Dzierżanowska, *Selected English Collocations*, PWN, Warszawa 1982; Ch. Douglas Kozłowska, *English Adverbial Collocations*, PWN, Warszawa 2008.

Tabela 1 ilustruje na przykładzie dziesięciu kolokacji, czy i jak wybrane związki wyrazowe zostały opisane w słownikach ogólnej polszczyzny (ISJP i SWJP) oraz w słownikach przekładowych (WSNP, WSPN i LNP – część niemiecko-polska i LPN – część polsko-niemiecka). Skrót B oznacza bazę, a skrót K – kolokator. Znak '+' informuje o tym, że daną kolokację można znaleźć pod bazą/kolokatorem, znak '–' sygnalizuje odpowiednio, że nie została ona uwzględniona pod bazą/kolokatorem. A oto spis kolokacji – poszczególne numery oznaczają kolejność kolokacji w tab. 1, bazy zostały wyróżnione kursywą:

1. czarna *rozpacz* – düstere (tiefe) *Verzweiflung*
2. jasny *umysł* – klarer *Verstand*
3. wzięty *adwokat* – einen großen *Zulauf haben* (der Rechtsanwalt hat einen großen Zulauf)
4. sokoli *wzrok* – die Adlerauge (orli wzrok)/Falkenblick
5. *serce* bije – das *Herz* schlägt
6. *(s)kurcz* łapie – einen *Krampf kriegen*$_{\text{umg.}}$ (bekommen)
7. *komary* gryzą – die *Mücken* stechen
8. budzić *sprzeciw* – den *Widerspruch* herausfordern
9. wywoł(yw)ać *film* – den *Film* entwickeln
10. dotrzym(yw)ać *słowa* – das (sein) *Wort* halten

Tabela 1

	ISJP		SWJP		WSNP		WSPN		LNP		LPN		
	B	K	B	K	B	K	B	K	B	K	B	K	
1.	+	+	+	+	–	–	–	+	–	–	+	+	1.
2.	–	+	+	+	–	–	–	+	–	–	–	–	2.
3.	–	+	–	–	+	–	–	+	–	–	+	–	3.
4.	+	+	+	+	+	–	+	+	–	–	+	+	4.
5.	–	+	+	+	+	+	+	+	–	+	–	–	5.
6.	–	–	+	+	+	–	+	+	–	–	–	–	6.
7.	–	–	–	+	–	–	–	+	–	+	–	+	7.
8.	–	–	–	–	+	–	+	–	–	–	–	–	8.
9.	+	+	+	–	–	+	+	+	–	+	–	+	9.
10.	+	+	+	+	–	+	–	+	+	+	+	+	10.

Tabela 2

ISJP	4 kolokacje	–	3 kolokatory	3 kolokacji brak
SWJP	6 kolokacji	1 baza	1 kolokator	2 kolokacji brak
WSNP	1 kolokacja	4 bazy	2 kolokatory	3 kolokacji brak
WSPN	4 kolokacje	1 baza	5 kolokatorów	–
LNP	1 kolokacja	–	3 kolokatory	6 kolokacji brak
LPN	3 kolokacje	1 baza	2 kolokatory	4 kolokacji brak

Wyciągnijmy wnioski. Słowniki Bańki i Dunaja z tab. 2 nie podają zbyt wielu kolokacji, koncentrują się przede wszystkim na opisie polisemii i homonimii. Wg Hausmanna, który ogólne słowniki jednojęzyczne dzieli na pasywne – *Rezeptions-wörterbücher* (przeznaczone do czytania i rozumienia tekstów) i aktywne – *Produktions-wörterbücher* (w celu tworzenia tekstów) (Hausmann 1985: 121), w tych pierwszych lematyzacja powinna mieć miejsce przy kolokatorze, natomiast w drugich przy bazie. Słownik Bańki odnotowuje zgodnie z tabelą więcej kolokatorów, co jest dla słowników definicyjnych częstsze (Hausmann). Słownik Dunaja z zasady umieszcza więcej kolokacji (i pod bazą i pod kolokatorem), łącznie sześć w porównaniu z czterema u Bańki. Chętnie się nim posługują studenci uczący się języka polskiego jako obcego. Najlepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie kolokacji w słowniku i pod bazą, i pod kolokatorem. Jednak ze względu na ograniczoną objętość słowników taka opcja jest nierealistyczna. Dlatego jedynym wyjściem są słowniki kolokacji.

W przypadku słowników tłumaczeniowych zwykle bazy mają ekwiwalenty, natomiast kolokatory nie. Należałoby tu postulować ekwiwalencję na płaszczyźnie kolokacji w odpowiednich dla nich kontekstach (opis kolokacji wyrazu hasłowego). Inaczej piszący w języku obcym musi zaglądać 6 razy do słownika: dwa razy przy bazie i kolokatorze w słownikach niemiecko-polskich i polsko-niemieckich oraz w słowniku definicyjnym języka obcego również pod bazą i kolokatorem.

6

Słowniki stylistyczne są w pewnym stopniu słownikami kolokacji. W leksykografii niemieckiej mamy dwie pozycje: wschodnioniemiecki słownik, wydawany obecnie przez Langenscheidta, *Wörter und Wendungen*[5] i zachodnioniemiecki pendant *Dudenstilwörterbuch*[6]. Leksykografię polską reprezentował do niedawna tylko SFJP St. Skorupki, w roku 2006 ukazał się *Słownik dobrego stylu, czyli wyrazy które się lubią* M. Bańki (SDS), a w roku 2007 *Słownik stylistyczny języka polskiego* Ewy Geller i Andrzeja Dąbrówki (SSJP).

Słownik dobrego stylu Bańki zawiera 5000 haseł i 70 000 wyrazów-kolokatorów. Cechuje go niezwykle przejrzysta budowa, logiczna makro- i mikrostruktura, dlatego dla użytkownika jest prosty w odbiorze. Wyrazy hasłowe są uporządkowane alfabetycznie ze względu na swą moc tekstotwórczą w trzech częściach słownika: najpierw rzeczowniki (395 stron opisu), potem czasowniki (42 strony) i na końcu przymiotniki (33 strony). Zabrakło tylko połączeń

[5] *Wörter und Wendungen. Wörterbuch zum deutschen Sprachgebrauch*, wyd. E. Agricola, Leipzig 1981, wyd. 10.

[6] *Dudenstilwörterbuch*.

przysłówkowo-przysłówkowych typu *zupełnie inaczej*, *całkiem dobrze*. Hasła rzeczownikowe są najobszerniejsze: kolokatory to przymiotniki, rzeczowniki i czasowniki, natomiast w czasownikowych i przymiotnikowych hasłach kolokatorami są przysłówki. „W polskiej leksykografii, jak się wydaje, nie było dotąd słownika związków łączliwych, choć wybrane kolokacje można znaleźć w słownikach innych typów" – czytamy w przedmowie (SDS 2006: VI). Autor zamieszcza jednak w słowniku obok kolokacji również związki luźne, np. *duży kosz*, *wielki ~*, *biały kostium*, *elegancki ~*.

W słowniku Geller, Dąbrówki na ponad 100 tysięcy jednostek leksykalnych złożyły się grupy wyrazowe, zbudowane wokół 1637 wyrazów hasłowych. Znajdziemy tu „kolokacje o różnym stopniu spojenia: od terminów i idiomów począwszy, poprzez frazemy i utarte zwroty, na otwartych kolokacjach skończywszy" (SSJP 2007: XIV). Jak widać, termin *kolokacja* rozumiany jest przez autorów bardzo szeroko jako synonim różnorodnych kategorii więzi międzywyrazowych.

Niestety, autorzy nie definiują poszczególnych pojęć, tylko ilustrują je przykładami: dla frazemu – *zacząć*, *rozpocząć nowe życie*, dla utartych zwrotów – *kawał*, *skrawek*, *połać*, *szmat*, *pas ziemi* i dla kolokacji – *zacząć zebranie*, *lekcję*, *posiedzenie*, *przedstawienie*, *projekcję*, *seans*, *dyskusję* (SSJP 2007: XI). Wydaje się, że przykłady frazemów i kolokacji to nic innego, jak luźne związki. Również podział jednostek leksykalnych wg kryterium czysto formalnej łączliwości, np. połączenia rzeczownika z przymiotnikami (*całkowita*, *niezrozumiała abstrakcja*) i kryterium funkcji składniowej, np. dopełnienie bliższe, dalsze, okolicznik, podmiot (*zajmować się abstrakcją matematyczną*) jest zbędny, bowiem budowa hasła opiera się na pytaniach, wywołujących poszczególne części zdania: KTO?, CO?, JAKIE?, JAK?, CO ROBIC?.

Tabela 3

	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	
SDS	+	+	+	–	+	–	–	+	–	–	SDS
SSJP	–	–	–	+	+	–	–	–	–	+	SSJP

Porównując oba słowniki pod kątem zapisu w nich omawianych kolokacji (tab. 3), zdecydowanie lepiej wypada SDS Bańki, ponieważ zawiera ich więcej (SDS – 5, w 4 brak kolokatora i 1 kolokacji; SSJP – 3, 7 kolokacji brak).

7

Kontrastywna analiza kolokacji utwierdza nas w przekonaniu, że nauka słownictwa w języku obcym to nauka kolokacji, por. artykuł Hausmanna pod tytułem *Wortschatzlernen ist Kollokationslernen* (Hausmann 1984). O ile wyrazowe

sympatie i antypatie w języku ojczystym powinny obejmować w słowniku (definicyjnym i kolokacji) oba typy łączliwości, o tyle w słownikach tłumaczeniowych postulować należy lematyzację związków międzywyrazowych, różniących się leksyką: *stalowe nerwy – eiserne Nerven*, *koronny argument – Hauptargument* i strukturą: *zbieg okoliczności – eine Verkettung von Umständen*.

Bibliografia

Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1987, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (Słownictwo rodzime)*, Warszawa.

Coseriu E., 1967, *Lexikalische Solidaritäten*, „Poetica", t. I/1, 293–303.

EJO (= *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*), 1993, red. K. Polański, Ossolineum.

EKP (= *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*), 1993, red. J. Bartmiński, Wrocław.

Gładysz M., 2003, *Lexikalische Kollokationen in deutsch-polnischer Konfrontation*, [w:] *Danziger Beiträge zur Germanistik*, t. 11, red. A. Kątny, Peter Lang Verlag.

Hausmann F. J., 1984, *Wortschatzlernen ist Kollokationslernen. Zum Lehren und Lernen französischer Wortverbindungen*, „Praxis des neusprachlichen Unterrichts" 4, 395– 406.

Hausmann F. J., 1985, *Kollokationen im Deutschen Wörterbuch. Ein Beitrag zur Theorie des lexikographischen Beispiels*, [w:] H. Bergenholtz, J. Mugdan (red.), *Lexikographie und Grammatik. Akten des Essener Kolloquiums zur Grammatik im Wörterbuch 28.–30.6.1984. Tübingen*, „Lexicographica" 3, 118–129.

Piotrowski T., 1994, *Z zagadnień leksykografii*, Warszawa.

Porzig W., 1934, *Wesenhafte Bedeutungsbeziehungen*, „Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur" 58, 70–97.

Słowniki

ISJP (= *Inny słownik języka polskiego*), 2000, t. I–II, red. M. Bańko, Warszawa.

L (= Langenscheidt, *Wielki słownik polsko-niemiecki niemiecko-polski*), 2005, red. U. Czerska, S. Walewski, Peter Lang Verlag.

SDS (= *Słownik dobrego stylu, czyli wyrazy które się lubią*), 2006, red. M. Bańko, PWN, Warszawa.

SFJP (= S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*), 1987, t. I–II, Warszawa, wyd. V.

SJPD (= *Słownik języka polskiego*), 1958–1969, t. I–XI, red. W. Doroszewski, Warszawa.

SSJP (= *Słownik stylistyczny języka polskiego*), 2007, red. E. Geller, A. Dąbrówka, Warszawa.

SWJP (= *Słownik współczesnego języka polskiego*), 1996, red. B. Dunaj, Warszawa.

WSNP (= *Wielki słownik niemiecko-polski*), 1980, t. I–II, red. J. Piprek, J. Ippoldt, Warszawa, wyd. IV.

WSPN (= *Wielki słownik polsko-niemiecki*), 1980, t. I–II, red. J. Piprek, J. Ippoldt i in., Warszawa, wyd. III.